

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju
Wsi**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
BIOGOSPODARKI I INNOWACYJNOŚCI
W ROLNICTWIE
(NR 8)
z dnia 6 listopada 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi – podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie (nr 8)

6 listopada 2025 r.

Podkomisja stała do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Różyńskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat innowacyjności w rolnictwie i przemyśle spożywczym (rolnictwo 4.0), w szczególności wzrostu znaczenia cyfryzacji i automatyzacji w rolnictwie oraz biotechnologii w produkcji żywności.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Borusiewicz** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Marek Duszyński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”, **Małgorzata Jawid** główny specjalista Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz **Katarzyna Kosior** pracownik naukowy Zakładu Ekonomiki Agrobiznesu i Biogospodarki Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie.

Witam państwa. To wczesna pora, bo jest godzina 9.00, więc może powoduje to trudności z dojazdem przedstawicieli organizacji pozarządowych, ale myślę, że dzisiejsze obrady naszej podkomisji przeprowadzimy merytorycznie.

Przede wszystkim witam pana wiceministra Adama Nowaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam pana Andrzeja Borusiewicza, przedstawiciela Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Serdecznie witam pana Marcina Tomaszewskiego, dyrektora Departamentu Transferu Wiedzy i Spraw Społecznych MRiRW, a także panią Annę Matys, główną specjalistkę w tymże departamencie. Przede wszystkim bardzo serdecznie witam panie i panów posłów oraz przedstawicieli wszystkich organizacji, którzy dziś tu przybyli.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje on rozpatrzenie informacji na temat innowacyjności w rolnictwie i w przemyśle spożywczym (rolnictwo 4.0), w szczególności wzrostu znaczenia cyfryzacji i automatyzacji w rolnictwie oraz biotechnologii w produkcji żywności.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Proszę pana ministra Adama Nowaka o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym przedstawić najważniejsze informacje na temat innowacyjności w rolnictwie i w sektorze rolno-spożywczym, które często są szeroko ujmowane jako rolnictwo 4.0. W szczególności informacja dotyczy wzrostu znaczenia cyfryzacji i automatyzacji w rolnictwie oraz biotechnologii w produkcji żywności.

Szanowni państwo, produkcja żywności z jednoczesnym zapewnieniem zrównoważonego rozwoju, optymalizacji nakładów i maksymalizacji plonów wymusza stosowanie nowoczesnych rozwiązań i nowych technologii, w tym technologii cyfrowych. W rozwoju i wykorzystaniu innowacyjnych rozwiązań można upatrywać szans na pokonanie wielu trudności i wyzwań, które

występują w polskim rolnictwie. Oczywiście kluczowe są badania naukowe i innowacje, przy czym sprawne wdrażanie innowacji do praktyki rolniczej wymaga też dobrej współpracy pomiędzy praktyką, nauką i administracją publiczną, zarówno tymi jednostkami, które są w kompetencji ministra rolnictwa i rozwoju wsi, w zakresie innych działów administracji rządowej i innych ministerstw, jak i w sektorze prywatnym.

Trwająca transformacja systemów żywnościowych stwarza szereg wyzwań, które wymagają odpowiedniej i skutecznej reakcji na poziomie globalnym, krajowym i lokalnym. Wiemy, że kwestie związane chociażby z umowami handlowymi i możliwością konkurencji na rynku globalnym wymagają właśnie ciągłego rozwoju, bo na świecie, choćby z uwagi na efekt skali, nowe technologie są bardzo szeroko wykorzystywane w gospodarstwach rolnych, z którymi konkurujemy. Tak jak wspomniałem, z uwagi na skalę nowe technologie wykorzystywane są czy to w gospodarstwach europejskich, czy to w Australii, Ameryce Północnej i Ameryce Południowej.

Badania naukowe, innowacje i cyfryzacja odgrywają zasadniczą rolę w poprawie zrównoważonego charakteru konkurencyjności i odporności europejskiego sektora rolno-spożywczego oraz w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego. Ta rola w rozwoju innowacji jest szczególnie ważna z punktu widzenia współpracy, nauki i praktyki, w tym również poprzez sieć państwowego doradztwa rolniczego, ale też dzięki dobrej współpracy z doradztwem prywatnym, instytutami naukowo-badawczymi, szkołami rolniczymi i innymi jednostkami.

Technologie cyfrowe mają potencjał w zakresie wsparcia rolnictwa w wielu obszarach, a korzyści ze wzrostu znaczenia cyfryzacji i automatyzacji w rolnictwie są wielowymiarowe. Należą do nich przede wszystkim zwiększenie efektywności produkcji, redukcja kosztów i strat oraz ograniczenie do minimum nakładów na środki produkcji, zwłaszcza nawozy, środki ochrony roślin, nasiona, wodę i energię, a także lepsze wykorzystanie zasobów naturalnych. Czyli jest to szeroko rozumiana poprawa bezpieczeństwa żywnościowego w wymiarze i ilościowym, i jakościowym.

Automatyzacja pozwala również przeciwdziałać problemowi niedoboru siły roboczej w rolnictwie. Warto też zwrócić uwagę na to, że dzięki wykorzystaniu nowych technologii podnosi się poziom bezpieczeństwa i higieny pracy, a także zmniejsza się poziom wypadkowości w rolnictwie. Technologie zwiększają odporność systemów produkcji na zmiany klimatu poprzez możliwość precyzyjnego zarządzania uprawami w ekstremalnych warunkach i ich monitorowania oraz adekwatnego dobierania odpowiednich środków produkcji i nakładów. Pozwalają też na porównywanie ich i zestawianie z osiągniętymi efektami.

Nie brakuje też i wyzwań. Wdrażanie technologii cyfrowych wiąże się z koniecznością ponoszenia bardzo wysokich nakładów inwestycyjnych. Nowe technologie, zwłaszcza w tej fazie wdrażania, gdy nie są jeszcze powszechne w użytkowaniu, są wyjątkowo kosztowne. To jest również kwestia zapewnienia cyberbezpieczeństwa oraz dostępu do danych i infrastruktury cyfrowej. Dlatego zostały uruchomione instrumenty wsparcia, aby zapewniać zachęty i stwarzać sprzyjające warunki dla rolników, aby wykorzystali potencjał rozwiązań cyfrowych.

Szanowni państwo, cyfryzacja jest siłą napędową dalszej transformacji w sektorze rolnym. Można powiedzieć, że z jednej strony dotyczy to tych większych, konkurencyjnych gospodarstw, które właśnie stać na inwestycje w nowe technologie, ale z drugiej strony warto też zwrócić uwagę na te gospodarstwa, które dzięki odpowiednim mechanizmom wsparcia finansowego na zakup maszyn zajmują się usługami rolniczymi, które są związane z najnowszymi technologiami, w tym rolnictwem 4.0, ponieważ są one w cenie dostępnej dla mniejszych gospodarstw. Z nowych rozwiązań cyfrowych korzystają też i małe gospodarstwa, chociażby w zakresie małego przetwórstwa i rolnictwa ekologicznego, w mniejszej skali produkcji, którą się zajmują.

Temat dzisiejszego posiedzenia podkomisji dotyczy rolnictwa 4.0, które jest definiowane jako inteligentne rolnictwo oparte na cyfryzacji, automatyzacji i integracji takich technologii jak chociażby internet rzeczy, big data, sztuczna inteligencja oraz robotyka. Rolnictwo 4.0 stanowi kluczową rewolucję w sektorze rolno-spożywczym tak w Polsce, jak i w całej Unii Europejskiej. W Polsce, gdzie sektor rolny zatrudnia około 10–12% siły roboczej i przyczynia się do powstania 2–3% produktu krajowego brutto, nowe technologie odpowiadają na takie wyzwania jak zmiany klimatyczne, bezpieczeństwo żywnościowe oraz optymalizacja zasobów naturalnych.

Zgodnie z posiadanymi danymi, tak jak wspomniałem, wykorzystywanie innowacyjnych, nowoczesnych technologii w gospodarstwach wykazuje tendencję wzrostową. Technologie internetu rzeczy (IoT) są stosowane w monitoringu parametrów środowiskowych, takich jak

wilgotność gleby czy temperatura. Big data wspiera analizę dużych zbiorów danych w systemach zarządzania gospodarstwem, umożliwiając prognozowanie plonów i optymalizację zasobów.

Zresztą na poprzednim posiedzeniu Sejmu i na obecnym posiedzeniu Senatu mówiliśmy o regulacjach w zakresie systemu ewidencji producentów rolnych oraz o dostępie do systemu Geoportal i danych, które są w zasobie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Mogą one usprawnić funkcjonowanie nowoczesnych systemów i technologii w gospodarstwach rolnych. Propozycje są w trakcie procedowania legislacyjnego. Chodzi o to, aby w ramach całego programu otwierania danych również gospodarstwa rolne mogły skorzystać z tych danych, które są dostępne w publicznych bazach i rejestrach.

Tak jak wspominałem, big data wspiera analizę dużych zbiorów w danych systemach zarządzania gospodarstwem, a także umożliwia prognozowanie plonów i optymalizację zasobów. Dziś szczególnie ważne będzie mądre, roztropne i efektywne wykorzystanie sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego w systemach monitoringu zdrowia zwierząt i wykrywania chorób roślin, co może dać szczególnie dobre efekty. W odniesieniu do robotów i cobotów automatyzacja obejmuje roboty do zbiorów i zwalczania chwastów, natomiast drony wykorzystywane są przede wszystkim do oblotu rozpoznawczego upraw.

Chcielibyśmy, aby w tym zakresie jak najszybciej zostały wdrożone inicjatywy legislacyjne na poziomie krajowym i europejskim, bo to może być również kolejny krok w redukcji, a tym samym i optymalizacji kosztowej, wykorzystania środków ochrony roślin i nawozów w gospodarstwach rolnych. W większych gospodarstwach już od dawna korzysta się z systemów zarządzania gospodarstwem (FMS) i systemów wspierania decyzji (DSS). Do optymalizacji nawadniania i nawożenia używane są właśnie DSS oparte na sztucznej inteligencji i big data.

Teraz parę słów o formach wsparcia innowacji i rolnictwa 4.0. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi konsekwentnie i systematycznie realizuje politykę wspierania cyfrowej transformacji sektora rolno-spożywczego. Naszym celem jest wdrożenie rozwiązań stosowanych w rolnictwie 4.0, ale też stopniowe przejście w kierunku modelu rolnictwa 5.0, czyli opartego nie tylko na technologiach cyfrowych, ale też na zrównoważeniu, bezpieczeństwie żywnościowym i dobrostanie producenta. To jest też docelowo perspektywa pojazdów autonomicznych w rolnictwie, czyli odpowiedź na wyzwania w zakresie niedoborów na rolniczym rynku pracy.

Za nami są dwa nabory wniosków w ramach „Krajowego planu odbudowy i zwiększania odporności” (KPO) na wspieranie rozwiązań z zakresu rolnictwa 4.0 w gospodarstwach rolnych. Inwestycje w ramach KPO znacząco przyspieszyły wzrost cyfryzacji i automatyzacji w rolnictwie, oferując rolnikom wsparcie, jeśli chodzi o nowoczesne rozwiązania technologiczne, cyfryzację i automatyzację oraz robotyzację. Myślę, że jednym z największych sukcesów KPO jest znaczne zwiększenie środków na rozwój innowacyjności w rolnictwie do łącznej kwoty blisko 1,3 mld zł na rolnictwo 4.0 w ramach drugiej rewizji KPO. Pozwoliło to na obsłużenie wszystkich formalnie złożonych i pozytywnie ocenionych wniosków w ramach pierwszego naboru na rolnictwo 4.0 oraz uruchomienie drugiego naboru, który jest dedykowany produkcji zwierzęcej, zwłaszcza trzody chlewnej.

Podam, że w ramach dwóch naborów złożono ponad 10 tys. wniosków, a dokładnie 10 778. Wnioski dotyczyły zarządzania produkcją wykorzystującą technologie, które opierają się na zapewnieniu komunikacji urządzeń zbierających dane, urządzeń wykonawczych, urządzeń i systemów wspierania decyzji oraz zintegrowanych systemów zarządzania danymi. Technologie oparte są więc na dwukierunkowej wymianie danych. Można powiedzieć, że jest to znaczne grono rolników, czyli zwiększenie tego obszaru inwestycyjnego, który był i jest realizowany w ramach „Programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014–2020” (PROW) oraz „Planu strategicznego dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027” (PS WPR).

Ponadto w ramach wspomnianego PS WPR wdrażane są innowacyjne rozwiązania w zakresie interwencji I.13.5 „Współpraca grup operacyjnych EPI” czy interwencji mających na celu modernizację, zwiększanie konkurencyjności czy zrównoważony rozwój rolnictwa. Następuje to poprzez wsparcie technologii cyfrowych, automatyzacji i innowacji, jak również technologii i badań. Wsparcie w tym zakresie koncentruje się na finansowaniu nowoczesnych inwestycji materialnych i niematerialnych, które wykorzystują cyfrowe rozwiązania dla zwiększenia efektywności produkcji i oszczędności zasobów oraz poprawy dobrostanu zwierząt.

Szersze wykorzystanie innowacyjnych technologii uwarunkowane jest dostępnością wiedzy o korzyściach z zastosowania tychże rozwiązań. Wizyty w gospodarstwach demonstracyjnych,

zwłaszcza tych włączonych do sieci, dają możliwość pozyskiwania wiedzy na temat funkcjonowania rozwiązań w praktyce i pozwalają na wymianę informacji z innymi rolnikami. W 2026 r. przewidujemy uruchomienie naborów na wsparcie przedsięwzięć związanych z prowadzeniem działań demonstracyjnych w ramach PS WPR. Program ten umożliwia prowadzenie działań szkoleniowych, które opierać się będą na założonych w gospodarstwach obiektach demonstracyjnych, jak też dofinansowanie samych gospodarstw należących do sieci.

Podejmujemy również działania w kierunku tworzenia jak najszerszych możliwości zapoznawania się rolników z rozwiązaniami z zakresu rolnictwa 4.0, w tym poprzez wsparcie bazy w szkołach rolniczych i jednostkach doradztwa rolniczego. Dodatkowo oferujemy szerokie wsparcie, jeśli chodzi o infrastrukturę naukowo-badawczą i laboratoryjną w instytutach Główniej Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych czy też stacji chemiczno-rolniczych, które mają wykorzystać nowoczesne rozwiązania w realizacji swoich zadań.

Dodam jeszcze, że w ramach PS WPR podejmowane są inwestycje sprzyjające ochronie środowiska. Rozwiązania w zakresie rolnictwa 4.0, które są bezpośrednio związane z ochroną środowiska, również mają odpowiednie zastosowanie z punktu widzenia przedsiębiorstw. W ramach funduszy europejskich i programów regionalnych ma miejsce wspieranie łańcuchów dostaw i łańcuchów produkcji żywności, co też znacząco sprzyja postępowi technologicznemu w tym obszarze.

Ważnym krokiem w zakresie rolnictwa 4.0 i nowych technologii jest realizacja portalu rolnika i wykorzystanie środków w ramach KPO we współpracy z Ministerstwem Cyfryzacji, jak również wykorzystanie środków programu „Fundusze europejskie dla rozwoju społecznego” (FERS) w celu odpowiedniego przystosowania administracji do wyzwań, z jakimi mierzą się rolnicy. Chodzi również o zapewnienie szerszej dostępności narzędzi wspierających podejmowanie decyzji w gospodarstwie poprzez zintegrowaną platformę doradczą w oparciu o już istniejącą internetową platformę doradztwa i wspomagania decyzji w integrowanej ochronie roślin (eDWIN), na której dostępne są e-usługi dla rolników i doradców rolnych. Te usługi dotyczą nawożenia i środków ochrony roślin czy też zarządzania wodą i energią w gospodarstwie. Ministerstwo wspiera również działania związane z cyfryzacją i automatyzacją gospodarstw ekologicznych.

Ważnym obszarem wsparcia jest przygotowywany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju program Agrostrateg. Działania podejmowane są również na poziomie europejskim w ramach programów „Horyzont Europa” oraz „Cyfrowa Europa”.

Szanowni państwo, wysoka podkomisjo, kolejnym ważnym krokiem jest wspomniany portal rolnika, który będzie dawał możliwość korzystania z nowoczesnego, przyjaznego i intuicyjnego narzędzia, które ma ułatwić codzienną pracę. Dodam, że w ministerstwie funkcjonuje zespół do spraw cyfryzacji w obszarze działów administracji rządowej, kierowany przez ministra, powołany po to, aby również administracja podążała z duchem czasu, a usługi cyfrowe w e-administracji były dostępne dla rolników. Chodzi o to, by w tym zakresie nastąpiła integracja.

W ramach podsumowania warto zwrócić uwagę na to, że innowacyjność jest kluczowym filarem odpowiedzialnego rozwoju, który jest niezbędny do budowania konkurencyjności polskiego sektora rolno-spożywczego. Rolnictwo i sektor rolno-spożywczy należą do sektorów tradycyjnych, gdzie wdrażanie postępu często przebiega wolniej niż w innych gałęziach. Dlatego niezwykle ważne będzie zapewnienie odpowiedniego finansowania i przepływu informacji pomiędzy poszczególnymi podmiotami, a zwłaszcza wykorzystanie potencjału, aby aktywnie uczestniczyć w transformacji i zapewniać dobrą współpracę między nauką, biznesem, administracją i praktyką rolniczą.

Dziękuję bardzo za możliwość przedstawienia tematu zgodnie z zaproponowanym przez podkomisję punktem.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panu ministrowi za szczegółowy i bardzo ciekawy materiał przygotowany przez ministerstwo.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa zabierze głos? Proszę bardzo, poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo. Nie podzielam entuzjazmu pana przewodniczącego, jeśli chodzi o ten materiał, który ministerstwo przygotowało.

Mam dwie uwagi do tego materiału. Jedna jest może drobna, ale ona pokazuje też pewien stan świadomości, który zagościł w MRiRW. Chodzi mi tutaj o zakłęcia klimatyczne. Temat w żaden sposób nie wiązał się z tzw. zmianami klimatycznymi, ale tutaj oczywiście to się musiało pojawić. To mi przypomina czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kiedy niezależnie od dziedziny ludzkiego życia w każdym materiale trzeba było pisać o wiodącej roli marksizmu i leninizmu. Teraz się okazuje, że koniecznie trzeba odwołać się do religii klimatyzmu. To pierwsza, drobna uwaga.

Myślę, że druga uwaga jest jednak ważniejsza, ale też niestety wskazuje ona na stan świadomości kierownictwa resortu. W temacie, który podkomisja zaproponowała, znalazł się ważny element w postaci roli biotechnologii w produkcji żywności. Na ten temat w informacji nie ma ani słowa, a jest to, jak myślę, niezwykle ważny obszar, jeśli chodzi o polskie rolnictwo, zwłaszcza w kontekście wyzwań, które stoją przed naszymi rolnikami i rolnictwem oraz tym sektorem gospodarki.

Wchodzące w życie umowy z krajami Wspólnego Rynku Południa (Mercosur) i z Ukrainą to jest ogromne zagrożenie dla polskiego rolnictwa. Polscy rolnicy po prostu nie są w stanie konkurować z nimi w dziedzinie rolnictwa schematyzowanego i wysoko uprzemysłowionego przy tak ogromnych arealach i braku jakichkolwiek ograniczeń w stosowaniu środków chemicznych. W konkurencji na ilość absolutnie nie jesteśmy w stanie odnieść sukcesu. Natomiast wydaje się, a jestem o tym wręcz przekonany, że przyszłością polskiego rolnictwa jest produkcja zdrowej żywności przy minimalnym użyciu środków chemicznych.

Tutaj z pomocą przychodzi biotechnologia. Biopestycydy i bionawozy to jest ten kierunek, który powinien być rozwijany i maksymalnie wspierany. Rozumiem, że to wymaga pewnej odwagi, bo jest to rzucenie wyzwania potentatom w produkcji chemicznych środków ochrony roślin i nawozów. To jest gigantyczny rynek, który został właściwie zawładnięty przez ogromne koncerny, zwłaszcza jeśli chodzi o środki ochrony roślin. Koncerny, które mają patenty na różnego rodzaju chemiczne środki ochrony roślin, oczywiście nie będą chciały się podzielić zyskami z tymi, którzy produkują środki biologiczne.

Po pierwsze środki biologiczne to jest bezpieczeństwo i selektywne działanie, a po drugie cały szereg korzyści dla zdrowia konsumentów, ale przede wszystkim dla samych rolników. Jeśli jako kraj się w tym wyspecjalizujemy, to marka polskiej żywności, która generalnie jest dobra, będzie utwierdzona tym, że nie będzie stosowania w takiej skali chemicznych środków ochrony roślin i nawozów chemicznych. To jest wielka szansa dla polskiego rolnictwa.

Powiem szczerze, że jak czytałem ten materiał, to aż się zdziwiłem, że ministerstwo nie poświęciło temu nawet jednego zdania. Jest to niepokojące, bo świadczy o tym, że wy tego wyzwania po prostu nie chcecie podjąć. W ogóle to jest generalnie kapitulacja na tym polu. Stąd moje pytanie. Panie ministrze, czy jest jakiś wielki program? Wiem, że są jakieś minimalne dopłaty, ale chodzi mi o to, czy jest wielki program, żeby przeorientować polskie rolnictwo.

Mamy naprawdę bardzo mało czasu. Te umowy są absolutnie groźne dla polskich rolników. W perspektywie kilku lat – maksymalnie kilkunastu lat – polskiego rolnictwa już nie będzie. Nie będzie ono konkurencyjne. Znajdziemy się w sytuacji, w której kiedyś mieliśmy możliwość reakcji, ale na własne życzenie po prostu nie chcieliśmy z niej korzystać. Nie pierwszy raz o tym mówię. Mówiłem o tym już wiele razy na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zachodzi konieczność podjęcia tego wyzwania.

Myślę, że nasza podkomisja może dać tutaj impuls. Powinna być takim impulsem. Skoro powstała, działa i proponuje tematy, to ministerstwo powinno jednak traktować je poważnie, nie ograniczając się – tak jak powiedziałem – do kilku zakłęg klimatycznych oraz ogólnie pojętej cyfryzacji i automatyzacji, bo właściwie to można tak mówić i mówić, a niewiele z tego wynika, prawda?

Rolnicy, jak nie będą dysponowali środkami finansowymi, to nie kupią agrobotów. Pan minister się śmieje, tak?

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Zaraz panu odpowiem, bo ten program akurat przygotowywała pani minister Gembicka. Szkoda, że wyszła. Zaraz się odniosę do tego.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Wie pan, ale to właśnie możemy... Jestem historykiem, tak więc chętnie o historii z panem ministrem porozmawiam, tylko myślę, że oprócz debat na temat historii warto rozmawiać

o tym, co na przyszłość. Można powiedzieć, że pani minister Gembicka coś robiła. Nie wiem, co pan chce powiedzieć – czy pan chce ją pochwalić, czy zganić, że źle to zrobiła. Nie wiem, czy w MRiRW jest pan od początku, ale pewnie, jeśli od początku, to mijają już 2 lata bytności w ministerstwie. Przez ten czas wypadałoby już zrobić coś swojego, a nie tylko odwoływać się do tego, że poprzednicy coś zrobili bądź czegoś nie zrobili.

Powinniście coś prezentować, zwłaszcza że w ciągu 2 lat wzrosła świadomość konkurencji ze strony państw, o których mówiłem, czyli Ukrainy, Brazylii, Argentyny itd. Te państwa dysponują ogromnymi arealami, a nie są związane żadnymi ograniczeniami, jeśli chodzi o stosowanie środków ochrony roślin i organizmów genetycznie modyfikowanych. To są wyzwania, które pukają do naszych drzwi. Kiedyś majaczyły gdzieś na horyzoncie, ale teraz to one po prostu już tu są i mówią: „Dzień dobry”.

Pan minister za chwilę będzie uśmiechnięty, może w stanie dymisji, natomiast polscy rolnicy pewnie by nie chcieli znaleźć się w stanie dymisji, czyli bez możliwości funkcjonowania i prowadzenia swoich gospodarstw. Kto ma to robić? Kto ma być inicjatorem tych działań jak nie MRiRW?

Pytam, bo jestem ciekaw, co pan minister chce powiedzieć na temat pani Gembickiej, ale bardziej jestem ciekaw tego, co pan minister ma do powiedzenia, jeśli chodzi o strategię działania i wyzwania, o których mówiłem.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję panu posłowi. Proszę bardzo, pani posłanka Małgorzata Tracz.

Posel Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, nie będę się odnosić do słów przedmówcy, bo myślę, że pan minister to robi. Jest tylko jedna sprawa. Sama kwestia cyfryzacji i precyzyjnego rolnictwa jest w pewnym stopniu pokłosiem zmian klimatu, których doświadczamy. Mam więc wrażenie, że tych rzeczy nie da się od siebie oderwać. Racjonalna polityka wspierania rolnictwa też wymaga uwzględnienia tych czynników.

Mam do poruszenia dwa zagadnienia, a w zasadzie pytania, bo nie do końca jestem jeszcze ekspertką w tym temacie. Dotyczą one innowacyjności w rolnictwie, ale też w przetwórstwie i w przemyśle.

Moje pierwsze pytanie dotyczy tego, czy pan minister albo państwo z ministerstwa mogą wymienić jakieś konkretne działania, choć może nie w zakresie cyfryzacji i tworzenia baz, bo to jest dla mnie zrozumiałe. Te metody, które znam, gdzie są wykorzystywane technologie, to na przykład precyzyjne używanie pestycydów za pomocą dronów czy też metoda kropelkowa. Chciałabym usłyszeć o jakichś innych metodach, gdzie innowacje, cyfryzacja czy automatyzacja są na etapie wykorzystywania w produkcji i w hodowli.

Poruszę i drugie zagadnienie, bo informacja w dużej mierze skupia się właśnie na pomocy w bieżącej uprawie. Czy jest jakaś innowacja w dziedzinie cyfryzacji, ale skierowana do konsumentów, jeśli chodzi o możliwość zakupu produktów ekologicznych albo – nie wiem – jasne oznaczenie kraju pochodzenia, by zachęcać do kupowania polskich produktów? Pytam o to, bo właśnie nie wiem, czy w ogóle są takie możliwości. Myślę, że chodzi o działania ukierunkowane na to, by konsumenci świadomie podejmowali wybory i kupowali polskie produkty, zarówno te nieprzetworzone, surowe warzywa oraz owoce, jak i te przetworzone, ale właśnie na terenie Polski i z polskich płodów rolnych. Wydaje mi się, że byłoby to z korzyścią dla polskich rolników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Odniosę się tutaj może do słów pana posła Dolaty. Szklanka może być do połowy pusta i do połowy pełna. Nie zgadzam się pana oceną. Z materiałów ministerstwa, które otrzymaliśmy, wynika przede wszystkim, że technologie cyfrowe mają właśnie duży potencjał, jeśli chodzi o wsparcie w wielu dziedzinach rolnictwa. Automatyzacja przeciwdziała problemowi niedoboru siły roboczej. Czyli chodzi o to, co nas czeka. Mam tutaj tylko pytanie do ministerstwa. Jaka jest tendencja wzrostu? Była mowa o 10 tys. wniosków, które złożono. Jak to było wcześniej? Jak to jest rok do roku? Czy są możliwości zwiększenia środków na tego typu innowacyjne działania w gospodarce?

Jeszcze coś, co jest ważne. Czy będą zwiększane środki na badania i rozwój? Pan minister podkreślił to, że jest współpraca z instytutami badawczymi, ale wiadomo, że wszędzie chodzi o środki. Czy współpraca będzie jeszcze wzmocniona dofinansowaniem tych instytutów, które będą wprowadzały innowacje, automatykę i robotykę w nowych technologiach związanych z rolnictwem?

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, wysoka podkomisjo, szanowni państwo, odnosząc się do pytań, przepraszam, że tak z uśmiechem przerwałem panu posłowi Dolacie. Żałuję, panie pośle, że obowiązki skierowały panią poseł Gembicką w inne miejsce, bo akurat jeśli chodzi o działania związane z rolnictwem 4.0, to nabór i założenia, czyli również to, co przedstawiałem, były przygotowane przez panią minister Gembicką.

Natomiast za sukces ministerstwa i swój osobisty, bo mam też świadomość tego, że dzień powołania zwiastuje dzień odwołania... Trzeba z żywymi naprzód iść. Wiem, że nikt nie jest wiecznie w ministerstwie. Czasem są powroty, a czasem nie. Nie żyję w lęku przed tym. Panie pośle, jest życie poza administracją. Warto politykom zwracać na to uwagę. Nie chcę tu też zarzucać poprzednikom złej woli. Natomiast robimy wszystko, aby polskim rolnikom – według poglądów i przekonań każdego z nas – działać się jak najlepiej, a na koniec żeby było utrzymane bezpieczeństwo żywnościowe. Kto jak kto, ale pan poseł o tym doskonale wie jako czynny rolnik. Szanuję też pana bardzo praktyczne podejście do tych spraw.

Mówiąc teraz o innowacjach, cyfryzacji i nowych technologiach, zauważę, że epoka kamienia łupanego nie skończyła się dlatego, że skończyły się kamienie, tylko że przyszły nowe, lepsze technologie. Kiedy w latach 2020–2021 były przygotowywane założenia do europejskiego zielonego Ładu, również te dotyczące ograniczeń w stosowaniu środków ochrony roślin, nawozów czy antybiotyków, to podawano dane odnoszące się do pewnych wielkości. Zmniejszenie stosowania pestycydów o 50% oraz pomniejszenie strat w zakresie składników pokarmowych o co najmniej 50%, co doprowadzi do stosowania przynajmniej 20% mniej nawozów oraz przeznaczania 25% gruntów na rolnictwo ekologiczne czy części gruntów na elementy krajobrazu – to wydawało się nieosiągalne.

W wyniku rosyjskiej inwazji na Ukrainę, ale też i koronawirusa, ceny nawozów radykalnie wzrosły. Ten trend był zauważalny już od jesieni 2021 r. To było pół roku przed rosyjską inwazją. Później wskutek zawirowań odnotowano też rekordowe ceny w zakresie nośników energii i cen energii, a zwłaszcza nawozów azotowych – do ponad 5 tys. zł. To spowodowało, że w kwestiach, o których powiedział pan poseł Dolata, dotyczących stosowania różnych preparatów mikrobiologicznych, a przede wszystkim dbania o zdrowie gleby, wapnowania pól i wielu innych kwestii, nastąpiła radykalna poprawa. Stało się tak z uwagi na kalkulację ekonomiczną.

Jeśli chodzi o to, o czym mówiłem, to w przypadku środków ochrony roślin z punktu widzenia rolnictwa 4.0 oraz stosowania nowych technologii mamy możliwość monitorowania i bardzo precyzyjnego sterowania, czy to opryskiwaczami, czy dawką w konkretnych miejscach. Myślę, że można pozwolić osiągnąć te same efekty przy zredukowaniu nawet więcej niż 50% środków ochrony roślin.

Wiemy doskonale i na każdym kroku będziemy powtarzali, że rolnik nie stosuje środków ochrony roślin czy nawozów bez namysłu i bez przemyślenia, bo to jest koszt. Redukcja wykorzystania nawozów i stosowania środków ochrony roślin jest również miarą efektywności gospodarstwa rolnego. Nowe technologie, w tym rolnictwo 4.0, temu sprzyjają.

Swoją duży sukces upatruję właśnie w tym, że wszystkie wnioski w ramach rolnictwa 4.0... Ten nabór był bardzo kontrowersyjny. Trwał raptem sześćdziesiąt kilka godzin, czyli niecałe 3 dni. Cieszył się wielkim zainteresowaniem ze strony rolników. Złożono około 16,8 tys. wniosków, z czego 10,7 tys. czy 10,3 tys. zostało rozpatrzonych pozytywnie. Zainteresowanie było na dużo większą kwotę. Chcę jednak powiedzieć, że pierwotna alokacja wynosiła 192 mln zł. Ostatecznie zakończyliśmy ją na prawie 1,3 mld zł, czyli powiedzmy, że było to sześciokrotne zwiększenie kwoty.

Natomiast to był nabór przygotowywany jeszcze przez ministerstwo pod kierownictwem pana ministra Telusa, a finalizowany za czasów pani minister Gembickiej. Cieszę się, że znaleźliśmy środki na te rozwiązania. Tu należą się ukłony pani minister Pełczyńskiej-Nałęcz za to,

że w ramach drugiej rewizji KPO 440 mln euro trafiło dodatkowo na wsparcie inwestycji w rolnictwie, choć nie tylko na rolnictwo 4.0.

Pierwszy nabór był w pełni obsługany. Drugi nabór był dla producentów trzody. Niestety procedura była długotrwała i mieliśmy pewne ograniczenia administracyjne, ale także sytuacja na rynku trzody spowodowała, że nie cieszył się on takim zainteresowaniem, jakim byśmy chcieli. Nie cieszył się nim też dlatego, że w podobnym terminie zostały uruchomione nabory w ramach planu strategicznego na dobrostan zwierząt.

Środki z KPO posłużyły jednak również na wsparcie bazy dydaktycznej w zakresie rolnictwa 4.0 w szkołach rolniczych. Mogę też poinformować, że według wstępnych informacji – jeszcze czekamy na formalne pisma – wszystkie szkoły, które złożyły pozytywnie ocenione wnioski formalne, otrzymają około 2 mln zł. Mamy już deklarację Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Czekamy na potwierdzenie zapewnienia VAT dla szkół rolniczych. Będą to około 2 mln zł dla każdej ze szkół. To jest znaczny zastrzyk. Wsparcie takiej samej bazy nastąpi też w publicznych jednostkach doradztwa rolniczego. Na ten cel przeznaczono 40 mln zł. Wiemy, że zwłaszcza młodzi uczniowie i mniejsze gospodarstwa, które mają mniejsze możliwości w zakresie inwestycji, muszą mieć dostęp do wiedzy publicznej, czy to w ramach usług rolniczych, czy w ramach wspólnych inwestycji, żeby mogli skorzystać z nowych technologii i z nowych rozwiązań w zakresie rolnictwa 4.0.

Nie mogę również zgodzić się z tezą pana posła Dolaty, że nie robimy nic, aby wspierać rolnictwo biologiczne, bo zmianie uległ ekoschemat, który pozwala dziś nie tylko na stosowanie mikrobiologicznych środków ochrony roślin, ale również nawozowych produktów mikrobiologicznych. Szczególnie ważne będzie tu chyba zastanowienie się nad zwiększeniem alokacji czy punktacji na ten cel. Faktycznie bowiem w pełni podzielam zdanie pana posła, że produkcja żywności najwyższej jakości, czyli premium, tak na poziomie produkcji podstawowej, pierwotnej, jak i na poziomie tej, która wychodzi od przetwórstwa, jest jedną z naszych szans na konkurowanie z tymi częściami Europy i świata, które nie mają tak wyśrubowanych standardów bezpieczeństwa żywności w zakresie środków ochrony roślin i nawozów. Faktycznie to jest obszar, który – pomimo tego, o czym mówię – jeszcze bardziej powinniśmy wspierać.

Jeśli popatrzymy na podejście systemowe, to co robimy, aby były rozwiązania dla konsumentów, które potwierdzałyby tę wysoką jakość? Trochę jest to też odpowiedź na pytania pana posła Dolaty i pani posłanki Tracz. Nastąpiło przyspieszenie działań nad projektem paszportyzacji żywności. To jest projekt powiązany z rolnictwem 4.0 na poziomie gospodarstwa, który docelowo ma pozwolić konsumentowi na zweryfikowanie z dokładnością... Jest to związane z systemem ewidencji działek rolnych, czyli systemem Geoportal ARiMR, żeby konsument wiedział, że jego produkt – owoc, warzywo, mięso, wołowina, wieprzowina i pozostałe rzeczy – został przygotowany w konkretnym gospodarstwie na bazie pasz z konkretnej działki, czy to w podsystemie konwencjonalnym, czy to w ramach rolnictwa ekologicznego.

To jest również promowanie rolnictwa ekologicznego, które jest znakowane i certyfikowane na poziomie europejskim. Myślę jednak, że niezależnie od rolnictwa ekologicznego powinniśmy podkreślać, że duża część żywności konwencjonalnej, która jest produkowana w Polsce, spełnia porównywalne parametry, choć nie jest certyfikowana. Wiemy, że bardzo ostre wymogi, które często nie zostaną spełnione – czasem nie z winy rolnika – w procesie certyfikacji... Bo to jest też kwestia sąsiedztwa i wszystkich etapów produkcji. Czasem są one nadmiarowe. Stosowanie zrównoważonego rolnictwa ze zintegrowanym systemem ochrony roślin może dawać podobne efekty, jeśli chodzi o konsumenta, a bez tak wielkich kosztów i ryzyka dla gospodarstw.

Dodatkowo są jeszcze kwestie związane z konsekwentnym promowaniem produktu polskiego i produkcji ekologicznej. Chodzi o konkretne certyfikaty rolnictwa ekologicznego, ale też kampanie „Produkt polski” i „Polska smakuje”. Jest wiele działań, które podejmują MRiRW oraz jednostki podległe ministerstwu i przez nie nadzorowane.

Przechodząc dalej do kwestii konkurencyjności, powiem, że często w ramach różnych wizyt studyjnych – i ze Stanów Zjednoczonych, i z różnych części świata – widzimy duże uznanie dla dorobku polskich gospodarstw rolnych i polskich rolników, którzy faktycznie od 2004 r. znacznie zainwestowali w innowacje. To jest efekt naszego późniejszego wstąpienia do Unii Europejskiej i ponad 85 mld euro, z których znaczna część przeznaczona została na płatności bezpośrednie, ale też i w ramach drugiego filara, co pozwoliło polskim gospodarstwom w wielu miejscach przeskoczyć naszych europejskich konkurentów, co mówię z pełnym przekonaniem.

Pewnych kwestii, takich jak jakość gleb, warunki klimatyczne, położenie geograficzne czy efekt skali, nie jesteśmy jednak w stanie przeskoczyć. Dotyczy to i rolnictwa ukraińskiego, i produkcji rolniczej krajów Mercosur. Dlatego musimy szukać innych przewag.

Pani posłanka zadawała też pytanie odnośnie do konkretnych działań, na przykład w zakresie stosowania dronów czy robotów i innych systemów. Faktycznie jest to wyzwanie. Zachęcamy do współpracy na poziomie parlamentarnym. W którymś momencie prac legislacyjnych będzie to bowiem musiało być zdefiniowane na poziomie ustawy, aby drony mogły być szerzej wykorzystywane do stosowania środków ochrony roślin.

Jeśli w ramach systemu monitorowania upraw podczas oblotu i wykorzystania sztucznej inteligencji uda się zdiagnozować poszczególne ryzyka na poziomie działek rolnych, czy będą to szkodniki, czy chwasty i inne uprawy niepożądane, pozwoli to na jeszcze lepsze wykorzystanie środków ochrony roślin. Takie punktowe działanie może czasem dotyczyć tak piętnowanej desykacji, która w wielu sytuacjach jest wymogiem. Jeśli jest duże zróżnicowanie terenu, to taka punktowa desykacja z wykorzystaniem drona, która może dotyczyć różnych upraw, może być bardzo korzystna, ale to jest też kwestia punktowego stosowania na konkretne czynniki, takiego okresowego monitorowania pól i właśnie wykorzystania pestycydów czy herbicydów.

To faktycznie wymaga doregulowania. W ramach naszej prezydencji podejmowaliśmy takie działania również na szczecelu europejskim. Tu faktycznie będzie potrzebne doregulowanie. Zresztą ta dyskusja odbyła się także w Polsce.

Natomiast wiemy, że ewidencja stosowania środków ochrony roślin spotkała się z dużymi obawami ze strony rolników. Proponowaliśmy rozwiązanie, żeby dać okresy przejściowe dla mniejszych gospodarstw. Dziś po decyzjach pana prezydenta i Komisji Europejskiej ta regulacja będzie miała nieco inny kształt. Pamiętajmy jednak, że musimy pokazywać, że rolnicy nie stosują środków ochrony roślin, a nie, że jak nie mamy co zrobić, to wyrzucimy pieniądze i środki ochrony wylejemy w pole, bo tak to nie wygląda. Musimy pokazać konsumentowi, że rolnik jako pierwszy troszczy się o wysoką jakość, bo nie stać go na ponoszenie dodatkowych kosztów. To wymaga ewidencji od pola do stołu, również w ramach paszportyzacji. Dodam, że paszportyzacja w pierwszej kolejności planowana jest w produkcji zwierzęcej i w produkcji ekologicznej, gdzie są stosowane poszczególne systemy jakości.

Odpowiadając na ostatnie z pytań, dotyczące środków na badania i rozwój, a było to pytanie pana przewodniczącego Różyńskiego, powiem, że baza laboratoryjna była w znacznym stopniu rozwinięta w ramach KPO. Jest blisko 50 takich lokalizacji poszczególnych laboratoriów. Znajdują się one niemal w każdym z 12 instytutów i innych jednostkach podległych ministerstwu lub przez MRiRW nadzorowanych, bo nie ma ich jedynie Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Zależy nam na tym, aby baza służyła nie tylko instytutom i jednostkom badawczym, ale też szkołom oraz rolnikom i doradcom. To samo z rolnictwem 4.0 w szkołach i ośrodkach doradztwa rolniczego. Chcielibyśmy, żeby rolnicy mogli skorzystać z tej bazy w miejscu położonym najbliżej ich gospodarstwa, aby nie służyła ona tylko przez 2–4 godziny czy 8 godzin na dobę, tylko żeby była szerzej wykorzystywana przy szkoleniach. To jest ważny obszar.

Myślę, że w kontekście instytutów ważne jest też wykorzystanie potencjału różnych instytutów przy badaniu tych samych zagadnień. W kwestii dronów wiodący jest Instytut Ochrony Roślin, ale chodzi też o współpracę z Instytutem Hodowli i Aklimatyzacji Roślin czy Instytutem Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa. Różne instytuty podejmują podobne prace. Ważne będzie zintegrowanie tych prac. Docelowo temu też ma służyć rozwój infrastruktury cyfrowej w administracji, w tym portal rolnika, gdzie w jednym miejscu mają być dostępne wszystkie usługi i możliwości.

Obecnie występują więc środki na badania i rozwój. W tej i w przyszłej perspektywie ważne będzie to, aby środki dystrybuowane centralnie, w tym związane z badaniami i rozwojem, były szerzej wykorzystywane. Weźmy chociażby programy horyzontalne i inne, gdzie niestety Polska miała i nadal ma niski stopień wykorzystania środków. To również apel do państwa parlamentarnych, do organizacji i do instytutów, aby promować współpracę przy każdej możliwej okazji i przy sięganiu po te środki, gdzie koperty nie są dedykowane państwu członkowskiemu. Popatrzmy, gdzie – poza WPR czy polityką spójności i innymi – możemy znaleźć i wykorzystać dodatkowe środki dla naszego kraju. To też będzie bardzo ważne.

Faktycznie przyznaję, że obszar biogospodarki i biotechnologii w produkcji żywności, również wskazany w tematyce obrad, nie został tak szeroko poruszony. Dodam, że po zmianie statutu

i struktury organizacyjnej resortu kwestia biogospodarki i biotechnologii teraz będzie w kompetencji Departamentu Strategii i Rozwoju. W tym zakresie warto też podjąć dyskusję z Instytutem Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego, z Instytutem Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich czy z innymi instytutami. Chodzi o to, żebyśmy wykorzystali rolnictwo po pierwsze do zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego, co oczywiście nie ulega wątpliwości, ale też i bezpieczeństwa energetycznego w zakresie odnawialnych źródeł energii.

Mowa jest też o odpowiednim wykorzystaniu biogospodarki oraz surowców organicznych i surowców produkowanych w gospodarstwie na potrzeby przemysłu. Myślę, że to jest bardzo istotny aspekt, bo często kojarzymy rolnictwo tylko z produkcją żywności, a jeśli popatrzymy chociażby na rynek rzepaku i na produkcję rzepaku czy też kukurydzy, to znaczna czy zdecydowana część tej produkcji idzie właśnie na cele energetyczne. To domieszki i dolewki do biopaliw. Musimy o tym pamiętać. To jest element bezpieczeństwa żywnościowego, ale również bezpieczeństwa energetycznego, które na koniec jest związane z opłacalnością produkcji rolniczej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję panu ministrowi Adamowi Nowakowi.

Proszę bardzo, pan dyrektor Tomaszewski.

Dyrektor Departamentu Transferu Wiedzy i Spraw Społecznych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marcin Tomaszewski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, w kwestii uzupełnienia wypowiedzi pana ministra Adama Nowaka pozwolę sobie wskazać na kilka kwestii.

Mianowicie, jeżeli chodzi o wdrażanie nowoczesnych rozwiązań dla rolnictwa, to oczywiście wszystko odbywa się w ramach pewnych procesów. O ile w PROW na lata 2014–2020 priorytetem były zagadnienia dotyczące innowacyjności i ochrony środowiska, a mniej cyfryzacji, o tyle jednak te priorytety się pojawiły. Co prawda z niechlubnego, ale jednak KPO zostały wdrożone rozwiązania cyfrowe, a to z kolei jest kontynuowane w nowym okresie programowania, czyli w PS WPR i w obecnym planie są już wprowadzone chociażby inteligentne rozwiązania cyfrowe. Są one w obecnie realizowanej perspektywie i będą również wprowadzane w kolejnych. Taka jest moja pierwsza uwaga.

Natomiast jeżeli chodzi o zagadnienia dotyczące biotechnologii i biogospodarki czy na przykład bioinformatyki, to należy zauważyć, że nie ma postępu i rozwoju rolnictwa, jeśli nie będzie rozwoju i badań naukowych w tym zakresie. Pan minister wspominał, że 12 instytutów badawczych nadzorowanych przez ministra – również z KPO – realizuje w tej chwili projekty w tym zakresie na około 400 mln zł, które dotyczą budowy i modernizacji laboratoriów instytutów badawczych. Dzięki temu instytuty będą mogły przejść na prowadzenie prac naukowo-badawczych i rozwojowych na najwyższym poziomie. To pozwoliło też i pozwala na utworzenie w instytutach zakładów biotechnologii i bioinformatyki, ponieważ są to obszary wysokonakładowe. Pozwoliły na to te środki, które zostały skierowane do instytutów. W tej chwili wszystkie instytuty zajmujące się ochroną roślin czy ich hodowlą, zwierzętami, biotechnologią przemysłu rolno-spożywczego czy wspomnianymi włóknami naturalnymi – każdy według własnych kompetencji – pracują nad zagadnieniami dotyczącymi właśnie biotechnologii, bioinformatyki i postępu genetycznego. Tak więc to wszystko się dzieje.

Szanowni państwo, są to jednak bardzo szerokie zagadnienia. Nie sposób tego objąć kilkunastu stronicowym materiałem, prawda? Rzeczywiście skupiliśmy się na rozwiązaniach z zakresu rolnictwa 4.0, bo to było w pierwszej części prośby. Natomiast w tym całym procesie wdrażania rolnictwa 4.0 czy w ogóle w postępie u podstaw leżą zagadnienia biotechnologii, biogospodarki i bioinformatyki, bez których tak naprawdę nie ma tego postępu.

Jeszcze tylko jedno, bo właśnie tutaj pan prezes pokazuje infrastrukturę na obszarach wiejskich i wdrożenie koncepcji inteligentnych wsi. To jest 1,5 mld zł. Jest i wiele innych interwencji w nowym PS WPR. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Jeszcze pan poseł i później już oddamy głos... Panie pośle, ale tak nie za długo, dobrze?

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Nasza rozmowa wygląda trochę tak, że – jak to się mówi na wsi – dziad swoje, a baba swoje. Wprawdzie pan minister przyznał, że przyszłością polskiego rolnictwa nie jest ściganie się z tymi, którzy mają areale rzędu kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu tysięcy hektarów i z agroholdingami, które produkują żywność przemysłowo, nie patrząc w ogóle na kwestię jakości tej żywności, bezpieczeństwa zdrowotnego itd., ale już w dalszej części wypowiedzi właściwie nie było nic na temat tego, co zrobić, żeby polskie rolnictwo rzeczywiście poszło w takim kierunku.

Tutaj też prośba do pana przewodniczącego, bo pochwalił pan tę informację, w której notabene część dotycząca biotechnologii w produkcji żywności została zupełnie pominięta, co pan minister sam też przyznał. Mam taki postulat, żebyśmy się jednak oddzielnie zajęli tym tematem na innym posiedzeniu naszej podkomisji.

Przypominam sobie, że ten temat był poruszany na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, choć nie pamiętam już, ile lat temu to było. Wtedy w obradach uczestniczyli też przedstawiciele świata naukowego. Pamiętam, że ci naukowcy przywieźli produkty powstałe właśnie w ramach tych działań badawczych, o których wspominał pan dyrektor, udowadniając, że można wyprodukować jabłka i inne owoce, bo już nie pamiętam, co tam jeszcze było, które nie są robaczywe i pięknie wyglądają. Do ich produkcji nie wykorzystano nawet jednego grama środków chemicznych. Pamiętam, że wszyscy się rzucili na te produkty i próbowali, jak one smakują. Rzeczywiście był pełen zachwyt. Przyznajmy jednak, że użycie bionawozów i biologicznych środków ochrony roślin to jest nisza. Chodzi mi o to, żeby wyjść z tej niszy, aby to się upowszechniło, żeby polskie rolnictwo jako całość poszło w tym kierunku.

Pan dyrektor wspominał tutaj o prowadzeniu prac badawczych. Problem polega na tym, że naukowcy badają, ale czy to samo się przedostanie do praktyki rolniczej? Jak sobie to wyobrażacie, że samo się przedostanie? Przecież to jest niemożliwe. Na straży tego, co jest obecnie, stoją wielkie koncerny, które mają wielomiliardowe zyski, więc one na to nie pozwolą, chociażby poprzez stosowanie polityki cenowej, bo środki biologiczne, jako że są niszowe, to w wielu przypadkach niestety są dość drogie. Gdyby doprowadzić do ich upowszechnienia, byłyby prawdziwą konkurencją dla tradycyjnych środków chemicznych.

Apeluję o coś takiego, żebyście przedstawili strategię, jak do tego dojść, bo ośrodki naukowo-badawcze będą pracowały, ale – tak jak to mówią naukowcy – wszystko da się badać w nieskończoność, tylko chodzi o to, żeby to skomercjalizować, aby to się stało powszechną praktyką. Bardzo proszę pana przewodniczącego, żeby taki temat zaproponować na jednym z najbliższych posiedzeń naszej podkomisji, byśmy się tym zajęli na poważnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję. Teraz strona społeczna.

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Czy mogę, panie przewodniczący, odpowiedzieć przed stroną społeczną?

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

To proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Dziękuję bardzo, panie pośle, bo faktycznie jest to istotny zakres. Zwracam się do pana posła Dolaty. Miałbym też uprzejmą prośbę do pana przewodniczącego. Jeśli ze swej strony moglibyśmy poprosić przedstawicieli instytutów w danym obszarze...

Podzielać opinię, że to jest duże wyzwanie. Należałoby zerwać z silosowością instytutów, żeby wspaniałe, bogate i cenne badania naukowe opuściły hermetyczne i wysterylizowane laboratoria, trafiając do rolników. Ważna jest tu rola doradztwa, szkół i innych instytucji, ale też organizacji rolniczych. W systemie wiedzy i innowacji rolniczych (AKIS) transfer wiedzy jest bardzo ważny.

Uważam, że taki zakres tematyki posiedzenia podkomisji byłby bardzo cennym wsparciem tego obszaru, ale też resortu, gdybyśmy podjęli temat w podkomisji, dalej w Komisji, a być może też w zakresie jakichś inicjatyw. Mam prośbę, abyśmy włączyli do tego kwestie, o których mówił pan poseł, dotyczące biologicznych środków ochrony roślin i biologicznych nawozów, ale też

programów dotyczących zdrowia gleby, mówiąc chociażby o najprostszym procesie wapnowania, który temu sprzyja.

To także kwestia odnawialnych źródeł energii na wsi, zwłaszcza biogazu i biogazowni, jak i połączenia, bo sytuacja, którą mamy dzisiaj na rynkach rolnych... Pamiętam to ze swojego gospodarstwa. Mieliśmy taki model gospodarstwa zróżnicowanego, który był oparty na produkcji zwierzęcej i produkcji warzyw. Pamiętam sytuację, gdy ceny buraka ćwikłowego były bardzo niskie, bo wynosiły 5–8 gr. Nie było dla nas problemem, żeby tym burakiem karmić krowy. Co dziś w takiej sytuacji? Nie wszędzie jest rozwinięta produkcja zwierzęca. To też jest dylemat i bolączka w zakresie biotechnologii, ale biogazownie mogłyby stanowić bufor dla nadwyżek w takiej sytuacji rynkowej.

Chciałbym więc, żebyśmy w kontekście możliwości biotechnologicznych uwzględnili też temat biogazowni. To pewnie temat na nie jedno posiedzenie podkomisji, ale chodzi o to, żeby pan przewodniczący rozważył w planie pracy takie tematy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan Duszyński.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Marek Duszyński:

Marek Duszyński, przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni posłowie, bardzo mi się podoba wypowiedź pana ministra związana z pierwszym punktem. Mówił pan o dronach. Wiecie co? To naprawdę jest przyszłość. Byłem w Minikowie, gdzie właśnie oglądałem precyzyjne roboty drona, takie jak opryskiwanie itd. To nie wyrządza żadnych szkód, tak samo jak punktowe niszczenie chwastów.

Panie ministrze, gdyby w rolnictwie udało się to wprowadzić, byłaby to naprawdę duża ulga. Jak to się mówi, później są różne chwasty na odpowiedniej glebie. Na tych glebach ich nie ma, na tych są, ale na jednym polu. Na to może liczyć i tak...

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Drony mogą to precyzyjnie zlokalizować. Chwasty, mszyce...

Przewodniczący ZZR „Samoobrona” Marek Duszyński:

Tak. Wiecie, spojrzałem na to i byłem zaskoczony. Dron elegancko to opryskał. Naprawdę zrobił wszystko. Tam były pokazane nie tylko środki ochrony roślin, ale i odżywka, natomiast mówię tu w ogóle o sprawie niszczenia chwastów itd., o czym właśnie powiedział pan minister. Na pewno jako związek zawodowy i jako rolnicy będziemy chcieli, żeby w przyszłości po prostu można było to właśnie robić dronami.

Słuchajcie, jest jeszcze bardzo ważna sytuacja, bo wiecie, że są okresy deszczowe. Teraz był kłopot z robieniem oprysków rzepaku, bo wiadomo, że – jak to się mówi – były różne chwasty, ale tak samo mszyce. Było trudno to robić, a dron po prostu by poleciał. To jest działanie na przyszłość, ale wszystko idzie do przodu, prawda?

Druga sprawa jest taka, że mam pytanie, jeśli chodzi o laboratoria. Jak najbardziej jestem za tym, tylko wiadomo, że jeżeli kwalifikowane zboże czy rzepak są dobrze zasiane, to naprawdę daje to pewne efekty, bo one same się już uodparniają i chronią przed grzybami, różnymi chorobami itd. To jest dobre. Jak mówię, idźmy zawsze z tą techniką. Jeśli o to chodzi, to naprawdę widzę, że w ogóle nasz kraj czy rząd po prostu idzie w tym kierunku. Widzę to jako związkowiec i jako rolnik, bo sam też prowadzę gospodarstwo rodzinne z córką i synem w miejscowości Szywna. To jest to.

Jak już wspominałem, następną sprawą jest właśnie nasiennictwo. Nie wiem, czy pan minister pamięta o tym, o czym kiedyś też już powiedziałem, że byłoby lepiej, gdyby dopłata do nasion była większa. Wiecie, dopłata do nasion jest za mała. Nie mówię o sobie, tylko ogólnie o rolnikach, bo kiedyś już się przekonałem, że nie ma co obsiewać pola lichym towarem. Panowie, naprawdę nie warto, ale inni nim sieją, bo jest tak niska dopłata do nasiennictwa. Chodzi o to, że rolników by to po prostu zmobilizowało.

Panie ministrze, jest taka prośba, aby to rzeczywiście można było zrobić.

Najważniejsze jest tutaj to, o czym mówili nawet pan poseł Dolata i pan minister. Słuchajcie, chodzi o zdrową żywność. Jestem w komisji do spraw handlu światowego w Copa Cogeca. Widzieliśmy się z przedstawicielem Francji i poruszaliśmy ten temat. Dowiedziałem się,

że teraz mamy umowy z Ukrainą. Niektóre przeczytałem. Podpisana jest umowa na 270 stron. Jestem zaskoczony.

Panie ministrze, szanowni panowie, co zrobimy, jeżeli do 2027 r. Ukraina będzie tu słała towary żywnościowe, czy owoce, czy warzywa, czy zboża? W jakim to jest, że tak to po chłopsku powiem... Jakie to są zatrucia? Teraz oni się mają dostosować w 2027 r.

Proszę pana ministra, a dodatkowo będę tak samo prosił pana ministra Krajewskiego, bo wiem, że co możemy, to możemy, bo to jest unijne, bo jest podpisanie... Co możemy jako Polska? Naprawdę jeżdżę na spotkania w Copa Cogeca. Czasami my też mamy jako związkowcy, bo tutaj są związki, które reprezentuję... Od nas przecież jest pięć organizacji. Jak to się mówi, jesteśmy w jednym, stabilnym układzie i protestujemy, ale wiecie, że rządzą politycy, którzy – nie ubliżając – czasami się nie znają, więc wychodzi taka sytuacja i do tego dojdzie, bo właśnie tak będzie.

Ludzie zaczynają się bać, bo wiadomo, że dzisiaj jest już taka technika, że wszystko można znaleźć w różnych mediach, na Facebooku czy na TikToku, a chociaż w niektórych też są bujdy, to czasami jest tam dużo prawdy. Słuchajcie, przesyłamy, że to idzie, że tamto... Ludzie zaczynają się bać. Nie wiedzą, czy będzie dla nas ratunek.

Panie ministrze, jak najbardziej należy oznakować nasze produkty, bo wiadomo, że chodzi o handel. Jestem rolnikiem i wiem, że musimy handlować jak sąsiad z sąsiadem. To nie jest to, co czasami widzę, jak jestem na jakimś spotkaniu, gdy mówią do mnie, że inaczej myślę. Nie. Mam dość duże gospodarstwo rodzinne. Wiem, że musimy handlować, a niektóre towary sprowadzać. Widzicie, teraz wyszła jeszcze sprawa rzepaku. Okazało się, że przybyły mrozy. Jak dowiedziałem się na spotkaniu z panem Młodeckim, dzisiaj musimy sprowadzić 1,5 mln t rzepaku. Sprowadzimy go z Ukrainy. No trudno, skoro trzeba. Jak to się mówi, nie można się upierać, kłócić z sąsiadem albo być z nim w niedobrych stosunkach. Dlatego też o tym mówię, ale tu chodzi przede wszystkim o to, żeby zwrócić uwagę na te punkty, które naprawdę tu podnoszono.

Przepraszam za to, że się spóźniłem, ale podoba mi się, że to idzie w dobrym kierunku. Naprawdę dobrze, że mamy rolnictwo 4.0, tylko szkoda, że było tylu chętnych, bo nasze gospodarstwo rodzinne nie zdążyło z tego skorzystać, ale to idzie do przodu. Dzisiaj naprawdę jest taka technika, że to wszystko idzie w dobrym kierunku.

Jest tylko właśnie ta chemizacja, jak tu pan minister powiedział. Po prostu też nie jestem za tym, ale my jako Polska naprawdę to już znamy i na to uczulamy. My o to dbamy. Mówię po prostu, że jako rolnik nie pozwolę sobie na to, żeby dzisiaj dać nadwyżkę jakiegoś środka, tak samo jak mój syn czy moi koledzy rolnicy, bo wiadomo, że to wszystko się wykaże i że to są koszty. Naprawdę jest tak, jak mówię, bo jako rolnicy znamy sytuację, a jesteśmy do tego przekonani i nauczeni. Tylko tyle.

Jak to się mówi, żeby jeszcze góra dała nam zawsze porządne, dobre i mądre urodzaje, żeby też nie było kłopotu ze sprzedażą, to będzie dobrze jakościowo. Tak uważamy jako rolnicy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Tak więc nie jest to tylko pesymizm, bo są również optymistyczne spojrzenia na programy i na rolnictwo 4.0, ale to nie znaczy, że nie możemy ich jeszcze poprawiać ani wnioskować czy ulepszać niektórych programów.

Co wynika z naszej dyskusji na przyszłość, jeśli chodzi o przygotowanie kolejnych obrad podkomisji? Przede wszystkim chodzi o odnawialne źródła energii i o biogaz, ale wcześniej i o biologiczne środki ochrony roślin. Może coś jeszcze?

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Ogólnie biogospodarka. Czy można jeszcze coś dodać?

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Tak. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Szanowni państwo, temat biogospodarki jest dużo szerszy, niż nam się wydaje, bo wszystkie te rzeczy, o których mówimy, czyli i rolnictwo, i przemysłowe zastosowanie niektórych surowców rolnych, i energia, to jest biogospodarka.

Ważne będzie to, aby poza strategią zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do wsi, rolnictwa i rybactwa, którą mamy, przygotować również mądrą strategię biogospodarki. Mogę powiedzieć, że jednym z większych wydarzeń w ramach polskiej prezydencji była konferencja wysokiego szczebla Stałego Komitetu do spraw Badań w Rolnictwie (SCAR) i Inicjatywy BIOEAST, dotycząca właśnie obszaru biogospodarki. W zakresie niektórych upraw Polska ma duże perspektywy na to, żeby takie wykorzystanie nastąpiło w szerszym stopniu.

Dziękuję też za głos panu przewodniczącemu Duszyńskiemu, bo uważam, że ważną rolę w tym transferze wiedzy... Tak jak pan na koniec powiedział, chodzi o to, żeby były dobre plony oraz wysokie ceny i żeby było gdzie sprzedać, bo to by było idealnie. Proszę wierzyć, że minister rolnictwa i rozwoju wsi też byłby wtedy szczęśliwy, bo z rolnikami spotykałby się na spotkaniach okolicznościowych, a nie na protestach. Jak wiemy, dla nas to też jest stresująca sytuacja.

Natomiast uważam, że ważną rolę w zakresie transferu wiedzy mają do odegrania również związki branżowe, organizacje rolnicze i związki zawodowe. Dlatego mam też prośbę do tych organizacji, aby aktywniej współpracowały z ośrodkami i jednostkami doradztwa rolniczego w ramach krajowej sieci obszarów wiejskich, w ramach całego systemu AKIS i tych działań, o których powiedziałem, a więc gospodarstw demonstracyjnych i wielu innych. To są różne działania i wydarzenia. Zawsze zachęcamy ośrodki doradztwa do tego, żeby liderzy organizacji rolniczych i związków zawodowych uczestniczyli w wyjazdach studyjnych i szkoleniach.

Przewodniczący ZZR „Samoobrona” Marek Duszyński:

Panie ministrze, mogę właśnie powiedzieć, że jeśli chodzi o te wyjazdy studyjne, to jest w ogóle dobry pomysł, bo można gdzieś pojechać i zobaczyć, jak to się robi, ale my jako związek zawodowy do tej pory tego po prostu...

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

To jest też to, co pan przewodniczący powiedział. Chodzi o to, żeby liderzy organizacji rolniczych mogli brać w tym udział i przekazywali tę wiedzę dalej w bezpośrednich rozmowach ze związkami, bo faktycznie to jest duże wyzwanie. To wyzwanie dla tego rządu, poprzedników z Prawa i Sprawiedliwości czy Zjednoczonej Prawicy albo poprzednich koalicji.

Rzeczpospolita silosowa to jest taka nasza polska naleciałość. Każdy ma swój obszar, swój instytut, swój ośrodek, swoje ministerstwo i swoje zadania według ustawy działowej, a co się poza tym dzieje, to już nie jest tak istotne. Na to wszystko musimy właśnie popatrzeć szerzej. Nie da się o tych kwestiach mówić bez współpracy z ministrem klimatu i środowiska, ministrem nauki i szkolnictwa wyższego, ministrem rozwoju i technologii oraz wieloma innymi. Musimy pamiętać o spójności tych działań, bo na koniec to minister finansów widzi, jak wyglądają eksport i import oraz jakie są korzyści podatkowe dla państwa.

To jest cel wszystkich obywateli. To nie jest tylko rola ministra rolnictwa i rozwoju wsi, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, podkomisji czy związków rolniczych. To jest kwestia pracy organicznej całego państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Czy ktoś ze strony społecznej chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę.

Szanowny panie ministrze, państwo posłowie, chciałbym podziękować za dzisiejszą merytoryczną rozmowę i dyskusję na bardzo ważny temat, jakim jest przyszłość naszego rolnictwa i kwestia bezpieczeństwa rolniczego. Zmieniają się czasy. Robotyka, innowacyjność i przede wszystkim ogólnie cyfryzacja muszą występować w każdej gałęzi rolnictwa czy przemysłu. Razem z innymi krajami staramy się być nowocześni. Mimo że jeszcze mamy w sobie zakorzoną tradycję dobrych praktyk, to bądźmy tradycyjnie nowocześni.

Bardzo dziękuję. Spisałem następne tematy i propozycje. Wybierzemy tematykę biogospodarki. Może oddzielimy kwestię odnawialnych źródeł energii i zrobimy oddzielnie posiedzenie, bo to są duże tematy. W przyszłości będą nas czekały dwa posiedzenia odnośnie do biogospodarki. Bardzo serdecznie dziękuję za dzisiejsze spotkanie.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie.